Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 295. [Należytość pocztowa opłacono gotówką.] Lwów, wtorek 23 listopada 1920. Rok III

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Naród domaga się trwałego pokoju.

Wielka manifestacya ludności lwowskiej.

Polska dotrzymuje warunków rozejmu.

LWÓW 21. listopada. Rozbite zupełnie oddziały ukraińskie uciekają tłumnie w kierunku granicy polskiej nad Zbruczem, gdzie przeprowadzane jest z całą skrupulatnością ich rozbrajanie.

Z miarodajnych kół warszawskich donoszą, że rząd polski z największą ścisłością będzie przestrzegał warunków umowy preliminaryjnej z Rosyą. Każdy oddział zbrojny, walczący z Rosyą sowiecką, który przekroczy granicę polską, zostanie ubezwładniony przez rozbrojenie i odesłany daleko na Zachód.

Nie będzie dekorowania obrońców Lwowa.

LWOW, 21-go listopada. Referat prasowy D. O. G. Lwów, zawiadamia, że z powodu krótkości czasu niemożliwem było wyczerpujące zestawienie listy Obrońców Lwowa, odznaczonych „Krzyżem Walecznych"". Wobec tego podczas uroczystości dnia 22. bm. nie będzie dekorowania Krzyżem Walecznych.

Wobec podniesionych w „Dzienniku Ludowym" inkryminacyi i protestów przeciw niewłaściwemu rozdziałowi odznaczeń, powyżej podane obwieszczenie przyjąć trzeba z całem uznaniem (Red.)

O konsulat niemiecki we Lwowie.

WARSZAWA, (Pat.) Jak podają pisma, rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o założenie we Lwowie konsulatu niemieckiego, powołując się na okoliczność, że konsulat ten istniał przed wojną. Decyzya rządu polskiego nastąpi po przedstawieniu opinii naczelnych władz galicyjskich, czy zachodzi potrzeba wznowienia tej placówki niemieckiej.

—•••—

Jeszcze urzęduje.

WARSZAWA. Pat. 21 listop. Biuro prezydyalne ministerstwa skarbu podaje do wiadomości:

Dnia 20 bm. minister skarbu przesłał prezydentowi ministrów list, w którym prosił o zwolnienie go ze stanowiska ministra skarbu. Pan prezydent ministrów zaprosił p. ministra skarbu na godzinę 6 wieczorem do siebie, gdzie wyraził mu życzenie, aby zreferował na radzie ministrów program ekonomiczny rządu, któryby na polecenie rady ministrów przy współudziale komitetu ekonomicznego ministrów został opracowany. P. minister skarbu wyraził swoją zupełną na to gotowość, zastrzegając się jednak wyraźnie, że to będzie jego ostatnia urzędowa czynność.

—•••—

KRÓL NORWESKI O PIŁSUDSKIM.

WARSZAWA. (Pat.) 21. listopada. Poseł polska w Chrystjanji Pruszyński był przyjęty przez królewską parę. W czasie rozmowy o Polsce król Haakon wyraził podziw dla świetnej waleczności armii polskiej. Marszałek Piłsudski — mówił on — obronił Europę od niebezpieczeństwa anarchii.

Ameryka nie uzna sowietów!

HORSEA. 21. lisop. (Pat.) z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna rządu sowietów, chociażby chodziło jedynie (tylko o nawiązanie stosunków handlowych.)

PRZECIW SOWIETOM.

KRÓLEWIEC (Pat.) „Königsberger Allg. Ztg."" donosi z Helsingforsa, że nadeszły tam wiadomości z których wynika, iż w zachodniej Syberyi wybuchło powstanie przeciw sowietom. Powstanie ma charakter ogólno-chłopski i obejmuje obszary Tomska, Taraszyna, Kurgana i zbliża się aż do Uralu.

Nieprzejednana Francya.

PARYŻ, 21 listop. (Pat.). „Chicago Tribune" podaje z Genewy pogłoskę, że Viviani zagroził przedstawicielom zwolenników dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów formalnem ultimatum, że Francya wystąpi z Ligi, jeżeli Niemcy będą do niej dopuszczeni. Zażądał on, aby decyzya co do dopuszczenia Niemiec była odroczona na 6 miesięcy po dniu 1 maja 1921.

Wiec w wielkiej sali Filharmonii.

Z okazyi odbywającej się we Lwowie w dniach 20—21 bm. konferencyi P. P. S. Wschodniej Małopolski, zwołała Rada Robotnicza

wiec publiczny

w wielkiej sali Filharmonii, na którem referowali delegaci C. K. W. z Warszawy i posłowie. Już przed zapowiedzianą godziną tłumy robotników, inteligencyi i mieszczaństwa wypełniły szczelnie nie tylko salę Filharmonii, ale i boczne kurytarze gmachu. Wiec ten tak pod względem olbrzymiej liczby uczestników jak i powagi przebiegu, wypadł prawdziwie imponująco. Nikłe konwentykle narodowych demokratów przy zamkniętych drzwiach i pod ochroną policyi i M. S. O-wców, — w zestawieniu z tą potężną manifestacyą jaskrawo dowodzą, że Lwów czerwony jest wyrazem ludności naszego kresowego miasta.

Po zagajeniu wiecu przez tow. Szczyrka i wyborze do prezydyum tow. Lisiewicza Lwów, Oktawca (Borysław) i Sucharskiego (Stryj) przemówił tow. poseł Niedziałkowski, przybyły z Warszawy. Mówca omówił dzieje wysiłków reakcyi zmierzającej do narzucenia Polsce instytucyi Senatu. Wszystkie poprawki posłów socyalistycznych reakcyoniści odrzucili; obecnej

sztucznej większości sejmowej nie wolno decydować

w tej sprawie, o tem winien cały naród decydować i do tego zmierza Polska Partya Socyalistyczna. (Długotrwałe oklaski na sali). I ten projekt przeciwnicy nasi odrzucili, to też zwracamy się do całego proletaryatu, do włościaństwa i inteligencyi. Obecnie panuje nędza w społeczeństwach europejskich jak za czasów światowej wojny. Fala reakcyi wzmaga się a kapitalizm znalazł mimowolnego sojusznika w komuniźmie walczącym również przeciw idei socyalizmu.

My jednak jesteśmy

i jak odrzuciliśmy najazd ze Wschodu, tak odepchniemy i napływającą reakcyę z Zachodu! Przyszłość naszą zbudujemy trudem i pracą. (Oklaski i brawa.)

Nast. mowca tow. poseł Ziemięcki, wskazuje, że już od 2 lat walczymy o pokój, gdy prawica stale działała na rzecz wojny.

Reakcya rzucała nam kłody pod nogi, zwala nas agentami bolszewickimi itd. (Okrzyki: hańba im!)

Pokój ryski nie jest doskonały, nie gwarantuje niepodległości narodów kresowych, lecz nie nasza to wina. Zawikłani w wojnę na innym

froncie, straciliśmy Śląsk cieszyński, reformy, interesy ludu pracującego nie mogły być korzysinie załatwione ,lecz w okresie zbliżającego się pokoju musimy zbudować ład demokratyczny w państwie.

Narodowa demokracya stale wichrzy, stara się o nowe urzędy jak dawniej w ROP., by je następnie zwalczać, gdy niema w nich większości. Spiskuje w Poznaniu przeciw Naczelnikowi Państwa, walczy o istnienie senatu, bo wie, że przez 2 lata istnienia państwa, masy ludowe dojrzały i oceniają tych wsteczników należycie.

Rząd koalicyjny, dobry w tym czasie kiedy wróg nacierał, dziś już nie na czasie i dzisiaj walczymy z reakcyą o poprawę finansów państwa, aprowizacyi, sanacyę urzędów, o ustawodawstwo ludowe i o zniesienie środków represyjnych, bo musi nastać ustrój sprawiedliwy — socyalistyczny. (brawa i oklaski).

Zjawienie się na trybunie **tow. posła Moraczewskiego, witano długotrwałe owacyą.** Tow. Moraczewski przedstawia, że w czasie wojny i nieszczęść z nią związanych, świadomość mas niezwykle szybko dojrzała w całym świecie. **Kapitalizm sam zadał sobie cios śmiertelny.** Sny pańszczyźniane reakcyi naszej są śmieszne i spóźnione. Narodowa demokracya niema rzeczowych argumentów, przeciw nadchodzącemu zwycięstwu naszych idei, więc wysuwa głupie zarzuty osobiste.

Wojna wykazała, że nie kapitał lecz **praca** jest najważniejszym czynnikiem w świecie, to też lud pracujący, demokracya zwycięży. Przez przeciąg 2-miesięcznego rządu robotniczo- chłopskiego, co tylko można było, to uczyniło się. Wprowadziło się 46 godzinny tydzień roboczy, ordynacyę wyborczą 5-cio przymiotnikową do sejmu, do miast i do gmin. (Oklaski.)

Z reakcyą walczyć będziemy, chociażby i obstrukcyą w sejmie, a uświadomienie mas, doprowadzi nas do zwycięstwa. (burzliwe oklaski).

Tow. poseł **Diamand** oświadcza, że obecne czasy są nad wyraz ciężkie w codziennym życiu, a jednak potomni mówić będą, że szczęśliwi ci, którzy je przeżywali. Przewroty zmieniły ustroje narodów, lecz ludność chce już obecnie zyskać należne jej szczęście i stąd wypływają te marzenia o dyktaturze proletaryatu. Nie gwałtem jednak ani dekretem i niszczeniem, lecz drogą rozwoju, buduje się przyszłość i szczęście. Nie dyktatura mniejszości, lecz świadomość socyalna większości, poczucie, że jednostka a ogół to jedno, da zwycięstwo. (Długotrwałe brawa i oklaski).

Dziś demokracya zagrożoną przez reakcyę i przez mniejszość, która chce dyktatury. W Niemczech zwalczano zaciekle socyalizm lecz tolerowano komunistów, bo junkrowie wiedzą, że po nich przyjdą do steru. W sejmie polskim reakcya nas zwalcza. W obecnym rządzie tow. Daszyński jest **ministrem pokoju**, i tylko ten cel ma do spełnienia. (Długotrwałe okl**a**ski i okrzyki „Niech żyje Daszyński")!

Za resztę działalności rządu nie bierzemy odpowiedzialności. Celem naszym jest pokój i rząd ludowy, i choć nas dziś w sejmie nie wielu, wraz ze stronnictwami chłopskiemi zwyciężyć musimy, bo chcemy widzieć Polskę szczęśliwą, urodzajną, chcemy chłopów uczynić świadomymi społecznie, chcemy przemysł podnieść, zrobić lud szczęśliwym.

Poseł **Hausner** wskazał na odbywającą się konferencyę wschodniej Małopolski, która wraz z tem zebraniem ma nam dać broń trwałą na przyszłość. Wiec jest odpowiedzią na wichrzenia naszych przeciwników w kraju, gdzie masy ludowe stoją pod czerwonym sztandarem (Oklaski)

Niegdyś byliśmy odosobnieni, dziś walczą wspólnie z nami chłopi, inteligencya i mieszczaństwo.

Jaki rząd — taka przyszłość państwa. Rząd ludowy trwający 2 miesiące dał podwaliny sze rokie, a rząd burżuazyjny Paderewskiego, Skulskiego, Grabskiego złożył świadectwo nieudolności i Polskę przywiódł nad brzeg przepaści. Dopiero Daszyński i P. P. S. poł żyli koniec wojnie co na zawsze będzie ich zasługą. (Oklaski)!

Mowca wznosi okrzyk na cześć P. P. S.

Po przemówieniu posła Hausnera tow. dr. **Stupnicki** odczytał nast. rezolucye, które zostały jednogłośnie przyjęte. Rezolucye te brzmią:

„Zgromadzeni dnia 21 listopada 1920 roku w wielkiej sali Filharmonii we Lwowie na manifestacyjnym wiecu obywatele Lwowa **łącznie z reprezentantami klasy pracującej całej Małopolski**, uchwalają:

1. Wyrażając najgorętszą cześć i uznanie klubowi posłów socyalistycznych w Sejmie ustawodawczym za wytrwałą pracę **nad doprowadzeniem do pokoju** z Rosyą i spacyfikowaniem Wschodniej Europy, wyrażają nadzieję, że dzięki wpływom przedstawicieli polskiej klasy pracującej pokoj ostatecznie zawarty zostanie, aby stać się podstawą nowego życia społecznego i kulturalnego skrwawionych 6-letniemi zmaganiami wojennemi ludów.

2. Zgromadzeni stwierdzają, **że budowa państwa polskiego oparta być musi na podstawie demokracyi i że tylko pełnia praw politycznych i społecznych zagwarantowanych klasie pracującej w konstytucyi Państwa może zapewnić Polsce trwały byt i stać się punktem wyjścia dla pełnego i wszechstronnego rozwoju wszystkich sił kulturalnych i społecznych narodu polskiego.** Zakusy reakcyi zmierzające do oparcia władzy w państwie na uprzywilejowaniu klas przez wprowadzenie reakcyjnego ustroju państwa z 2-izbowym sejmem uważają za godzenie w najistotniejsze podstawy bytu Polski. Zgromadzeni wzywają klub P. P. S. **do wytrwania na zajętym przez się w walce przeciw Senatowi stanowisku** i zapewniają, że w walce tej zawsze mieć będzie za sobą miliony polskiego ludu miejskiego i wiejskiego.

Niech żyje Polska Ludowa!
Niech żyje Rząd robotniczo-włościański!
Niech żyje P. P. S.!"

Zebranie skończyło się okrzykami na cześć P. P. S. i posłów, poczem odśpiewano hymn Czerwonego sztandaru.

Znany ks. Paluch nie omieszkał na końcu urządzić wesołego intermezza i już po zamknięciu wiecu zainterpelował tow. posła Moraczewskiego, dlaczego będąc ministrem nie bronił Lwowa? Dla czego P. P. S. walczy z religią?

Na interpelacye te odpowiedział informując nie czującego śmieszności swych występów księdza poseł Moraczewski, że zostawszy 17-go listopada prezydentem ministrów już 21 listopada wysłał odsiecz (pułk. Tokarzewskiego) do Lwowa. Minister Paderewski zaś dopiero po 5-ciu miesiącach zdobył się na większe posiłki.

Tow. Sukfarski zaznaczył, że P. P. S. nigdy nie walczyła z religią, to sprawa prywatna każdego, lecz źle czyni kler, że zawsze idzie z reakcyą przeciw masom ludowym. Dlatego też żądamy, aby ksiądz w myśl nauk założyciela chrześcijaństwa zajmował się tylko sprawami kościoła, a nie był jako urzędnik państwa wciągnięty w wir walk partyjnych.

Po odśpiewaniu pieśni „Czerwonego Sztandaru" wiec został rozwiązany o godz. 2-giej popoł.

Ta potężna manifestacya jest potężną odpowiedzią na senatorskie zapędy endeków i ich błazeńską politykę.

TRAGEDYA WRANGLA.

LYON. (Pat.) 21. listopada. Admirał Martell i przebywający w Rosyi generał Du Mesnil oraz wojskowa misya francuska i ludność francuska przebywająca u Wrangla, przybyli 18. b. m. do Konstantynopola, gdzie przybył także Wrangel. **Ogółem przybyło 105.000 uchodźców, z tego 25.000 cywilnych i 80.000 wojskowych.**

A CI TU POCO?

MADRYT. (Pat.) W sprawie udziału w Hiszpanii w wysyłce do Wilna międzynarodowych wojsk, minister spraw zagranicznych ogłasza, że rząd hiszpański, który pierwszy przystąpił do Ligi narodów, nie może uchylić się od wzięcia udziału w dziele powszechnej pacyfikacyi. Udział Hiszpanii odpowiada roli, jaką ona odgrywała od samego początku konfliktu europejskiego (?) Red.)

Prawo wyborcze dla kobiet we Włoszech.

BERLIN, 21 listopada (Pat.). Z Rzymu donoszą, że Izba deputowanych uchwaliła wczoraj 240 głosami przeciw 10 dodatek do ustawy przyznającej kobietom równe prawo wyborcze. Wniosek o przyznanie takiego prawa podoficerom i żołnierzom został odrzucony.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Poniedziałek 22 listopada o godz. 7 wiecz. w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordyan", poemat J. Słowackiego w 10-ciu obrazach — wznowienie.

Wtorek 23 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

Posiedzenie Zarządu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, odbędzie się we **wtorek** o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym.

Skradzione depozyty. P. Rozalia Kasel przed dwoma miesiącami dała do przechowania Józefie Skibińskiej zam. przy ul. Kordeckiego l. 33, kosz z bielizną i garderobą. Wczoraj zauważyła K. w nim brak rzeczy wartości 40.0000 marek.

P. Bożena Prochaska w kwietniu br. dała swój kosz z garderobą do przechowania Helenie Krzymuskiej, zam. przy ul. Zyblikiewicza 22. Onegdaj zauważyła brak wielu rzeczy, wartości 10.000 Mk.

Program uroczystości w drugą roczn. oswobodzenia Lwowa d. 22 listopada

O godz. 9·30 przyjazd Naczelnika Państwa i powitanie na dworcu poczem Naczelnik Państwa uda się ulicami Leona Sapiehy, Kopernika wśród szpaleru wojsk, szkół M. S. O. na mszę św. pod pomnikiem Mickiewicza, celebrowaną przez Ks. Arcyb. Dra Bilczewskiego.

Po mszy wręczenie orderu „Virtuti Militari", reprezentacyi miasta i przyjęcie go do tarczy herbowej m. Lwowa, a następnie dekorowanie obrońców Lwowa „Krzyżem Walecznych". Pochód przed Ratusz, w którym wezmą udział Naczelnik Państwa, Rada miejska, reprezentacye władz cywilnych i wojskowych i delegacye — przed ratuszem defilada wojsk i szkół. Zakończy przyjęcie w ratuszu.

Godz. 16·30 złożenie wieńców na grobach Obrońców Lwowa.

Godz. 17. zebranie Obrońców Lwowa w salach T-wa. Strzeleckiego ul. Kurkowa na które zaproszono Naczelnika Państwa.

Godz. 19. uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim „Kordyan" — równocześnie przedstawienie Lwowskiego Teatru Żołnierskiego w Domu katolickim. Po przedstawieniu raut u Gen. Delegata.

Rzeczywiste koszta wojenne.

Jeden z najznakomitszych bankowców angielskich, p. Edgar Crammond usiłował w wykładzie przedstawić rzeczywisty bilans wojenny dla Anglii, do minist. angielskich, Indji i dla całego państwa angielskiego; dalej dla Francyi, Włoch, Belgii, Hiszpanii; Japonii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i innych krajów. Wobec różnorodności a często i braku źródeł pomocniczych materyał jest oczywiście różny co do wartości, a rezultat nie wszędzie jednakowo pewny. Należy go tedy uzupełnić.

Co się tyczy Niemiec, p. Crammond liczy wartość terytoryów utraconych (Alzacyi i Lotaryngii, Poznańskiego, Prus zachodnich; kolonii i jak się zdaje Górnego Śląska) na 70 miliardów marek, stratę zaś wkładów w dawnych koloniach niemieckich i w innych krajach obcych na dalszych 30 miliardów. Do tego należy doliczyć stratę okrętów, monet i innych dóbr na około 12 miliardów; spadek wartości fabryk, warsztatów, kolei, mostów, dróg; doków, budynków, domów — dalszych 12 miliardów i ska italizowaną wartość pensyi wojennych 40 miliardów marek.

Czyni to

na ogół stratę 164 miliardów marek.

Licząc, że waluta niemiecka dojdzie do 50 proc. przedwojennej waluty, przyjmuje się wartość tej straty w celach porównawczych na 82 miliardów, co wobec obliczenia wartości majątkowej Niemiec przez Helfericha w r. 1913 na 330 miliardów marek, czyni

czwartą część przedwojennego majątku narodowego Niemiec.

Obliczenie to nie bierze w rachubę żądań odszkodowawczych ententy. Gdyby te wynosić miały 125 miliardów marek w złocie, jak to ustanowiono na konferencyi w Hythe, to straty wojenne Niemiec podniosłyby się do

połowy bogactwa narodowego Niemiec.

Oczywiście, że to nie oznacza jeszcze całej pełni strat. Pensye wojenne nie odpowiadają ogromnym stratom w postaci poległych, ani też w rachubę nie weszła ogólna strata sił z powodu blokady i zmniejszenia fizycznej sprawności ludności.

„Berliner Tagblatt" oblicza to także na 40 miliardów. W końcu pismo to, uzupełniając obliczenia Crammonda, wymienia cały szereg strat niemieckich wynikających z nałożonych na Niemcy ograniczeń w handlu, przemyśle, żegludze, polityce pocztowej kolejowej; skutkiem ciężarów okupacyi itd., oblicza je tak, że razem z tamtemi wynoszą około

sześciu dziesiątych

całego przedwojennego majątku narodowego Niemiec. Utrata licz by ludności skutkiem dezaneksyi, wynosi tylko 12 proc; 88 proc. tedy dawnej ludności Niemiec ma żyć 40 proc. dawnego kapitału.

Dla Francyi Crammond oblicza straty

na 125 miliardów.

Ale Francya uzyskała Alzacyę i Lotaryngię, dostała kolonie niemieckie, nadto otrzymała ze zapłaconych już 112 miliardów odszkodowania swoich 55 proc. Po obliczeniu tego, wedle tego samego klucza i wobec faktu, że majątek francuski wedle Pupina i Theryego wynosił przed wojną 240 miliardów, wypada, że Francya straciła wskutek wojny 8 proc. swego majątku.

Obliczenie dla Anglii wykazuje wedle Crammonda $^{1}/_{8}$, przyczem nie liczy się poprawy położenia Anglii przez usunięcie konkurencyi niemieckiej, poprawy angielskiego aparatu przemysłowego i rozszerzenia konsolidacyi państwa. Dodając zmiany w koloniach, dominiach i Indjach, Crammond dochodzi do wniosku, że

bogactwo narodowe Anglii powiększyło się nie mniej jak o 400 miliardów, dochód zaś narodowy o 60 miliardów rocznie.

Ponieważ Stany Zjednoczone jeszcze bardziej powiększyły swój majątek, dochód narodowy, tedy wynika dla „Berliner Tagblattu", że tak Anglia, jak i Stany Zjednoczone mogą zrezygnować z udziałów swoich w reparacyjnych długach Niemiec.

Dla Włoch oblicza Crammond straty na $^{1}/_{5}$ majątku tychże bez nabytków na morzu Śródziemnem, podczas gdy dla **Hiszpanii** stwierdza wzrost narodowego majątku o czwartą część, dla Japonii **zaś o połowę.** Te dwa ostatnie państwa to naprawdę „weseli spadkobiercy" wojny.

Bezdomny ksiądz.

W niezachwianej wierze w zmartwychwstanie Polski pracował i działał długie lata przed wojną biskup Władysław Bandurski. W kamiennej wytrwałości, z myślą przewodnią której na imię było: walka o niepodległość, budował ks. biskup Bandurski podwaliny pod silny gmach oręża. Konspiracyjnie lub jawnie, zależnie od okoliczności wpływ swój roztaczał na liczne koła młodzieży. Studenci i robotnicy zorganizowani po różnych związkach niejednokrotnie gościli u siebie patryotę-kapłana, który świty ja sne przewidywał i głosił, że bez ofiar krwi nie zdobędziem wolności. A głosił te nakazy w czasie, kiedy cały niemal naród żył przytłoczony niewolą, kiedy wszelki protest przytłumiały rządy zaborcze karami srogiemi.

Nie zdobywał popularności ksiądz-obywatel wśród wysokich sfer duchownych takiem stanowiskiem śmiałem, ale za to otaczała go cześć i miłość olbrzymiej rzeszy młodzieży której był nauczycielem, jednym z tych co „ucząc czynili, czyniąc naucza i".

Gdy wybuchła wojna biskup Bandurski, znalazł się w miejscu które uważał za najwłaściwsze. Znalazł się wśród legionistów których wszakże był nauczycielem, W trudach i męce, o głodzie nieraz i chłodzie dzielił los żołnierza polskiego. W okopach, na najbardziej wysuniętych placówkach, w momentach najwyższego zapału żołnierskiego i najgłębszego upadku ducha kapłan ten trwał obok umiłowanego żołnierzyka i swego i pieśń o zwycięstwie idei głosił, pokrzepiał słońcem nadziei, że krwawy i ciężki trud przyniesić musi owoce.

Tak trwał przy żołnierzyku aż do końca...

I oto w obecnej chwili biskup ten, niby wygnaniec we własnej ojczyźnie na łaskawym chlebie siedzi u OO. Dominikanów, którzy go przygarnęli. Ten człowiek rozumu i wiedzy, nie znający matactw ni dróg krętych nie ma co robić na ojczystej ziemi, bo go od roboty odsunęły pewne sfery..

Nie chcemy roztrząsać sprawy. Nie chcemy wchodzić w to, dlaczego i kto użył wpływów, ażeby biskupa Bandurskiego usunąć od odpowiedzialnego stanowiska. Ale żołnierz polski, co nie zna kompromisów, domaga się, by mu towarzyszem świątym i opiekunem był.

Jak nas informują, biskup polowy Gall ustępuje. Jego miejsce powinien zająć ks. Bandurski ten „buntownik" niepoprawny przeciw wszelkim zaborcom, ten romantyk, który wbrew zimnemu rozumowi Polskę w duszach młodzieży tworzył.

Sądzimy, że najwyższe władze duchowne a wojskowe tym razem nie zechcą pominąć osoby zasłużonego kapłana. R.

Europa w obrazach.

Szczęśliwą była myśl ukazania młodzieży szkolnej krajów europejskich w obrazach. Powinien utrzymać się system taki. Rada szkolna powinnaby wejść w układ nie z jednem, a z kilku kinami we Lwowie, któreby systematycznie ułożonemi wyświetlaniami obrazów z dziedziny geografii, przyrody i technologii, ułatwiały naukę tych przedmiotów tak w szkołach ludowych jak i średnich. Koszta tych przedstawień winny być bardzo, a bardzo umiarkowane, tak, aby wszystkie dzieci mogły z nich obowiązkowo korzystać! Dziś, gdy skutkiem wojny masa szkół jest wyrabowana z okazów, bibliotek i obrazów, takie „przedstawienia", reprezentujące oczywiście stokroć wyższą metodę ukazywania i unaoczniania dziatwie przedmiotów, o których się uczą, — mają znaczenie nieocenione.

Co innego z wykonaniem myśli prof. Wacka. Sprzedano znacznie więcej biletów, niż było miejsc. Skutkiem tego było zamięszanie, narzekanie, całe klasy stały między rzędami foteli, nie znalazłszy miejsca.

Wykład był wprawdzie jasny i głośny, ale tylko dla tych, co siedzieli pod lożą, z której przemawiał prof. Wacek.

„Podróż" piękna interesować mogła tylko starszą młodzież, która zna te kraje z nauki, dla małych dzieci była bez interesu. Toteż małe dzieci hałasowały, bo same obrazki na których nic nie działo się (ruchu nie było) nie sprawiały im satysfakcyi. Nie wszystkie obrazy były dość wyraźne. Nadto niech nam będzie wolno jeszcze jedną uczynić uwagę. Pan profesor zbyt długo zatrzymał się nad walką byków. Kilka obrazów poświęconych było tej okrutnej barbarzyńskiej zabawie i zgoła niepotrzebne było w tych czasach zdziczenia, by młodzież z taką dokładnością dowiedziała się, jaką „rozkosz" sprawia tysiącom widzów znęcanie się nad biednem zwierzęciem i okrutne mordowanie.

Przedstawienie tym razem było środkiem do innego celu, niż nauka. Miało ono dać wydatny dochód na kaplicę dla Orląt, i zdaje się cel ten osiągnięto, co stało się dobrze.

Ale myśl, jak powiedzieliśmy urządzania przedstawień dla nauki, n. p. w godzinach południowych powinna się utrzymać.

Z kraju.

Przyczyny obniżenia się marki polskiej. Dzienniki angielskie podają, że rzekomo Niemcy s ale pracują nad obniżeniem kursu marki polskiej, w różny tajemne sposoby. W ten sposób oni chcą osłabić ruch handlowy między Polską a Wschodem oraz dążą do wywarcia ujemnego wpływu na ludność górnośląską przed plebiscytem.

Inne dzienniki podają, że „komitet handlowy" zwany „Ostropa" w Berlinie specyalnie zajmuje się sztucznem obniżaniem marki polskiej na giełdach zagranicznych. Rząd niemiecki wydał na ten cel od 1. września b. r. z górą 130 milionów marek niemieckich „Ostropa" rzuca od czasu do czasu olbrzymie sumy marek polskich na różne giełdy, pozatem skupuje dolary amerykańskie wysyłane do Polski przez banki w czem agent tego banku dr. Ellenbogen wysyłając dolary przez firmę Hoehne w Hamburgu działa im na rękę.

Z ruchu robotniczego.

Włoski związek robotniczy

opracował projekt ustawy, o kontroli przemysłu przez robotników. Rada robotnicza będzie miała prawo kontroli zakupna surowców, jakoteż regulowania warunków sprzedaży i cen wyrobionych fabrykatów. Rada ustanowi płace i przydzieli każdemu robotnikowi odpowiedni rodzaj zajęcia w przedsiębiorstwie. Należy kontrolować wydatki i koszta fabryki i starać o ich zmniejszenie. Rada zajmie się też nabywaniem nowych maszyn reparacyami i hygieną. Wreszcie mają rady robotnicze starać się o zapobieganie kryzysom przez regulowanie produkcyi.

Żądania posłów socyalno demokratycznych w Czechach

Klub posłów s. d. w Czechach przedłożył sejmowi trzy projekty ustaw, które powinny zainteresować i naszych posłów. Jeden z nich dotyczy socyalizacyi kopalń węgla, drugi wprowadzenia rad robotniczych, trzeci ogólnego ubezpieczenia społecznego. Projekt o socyalizacyi kopalń domaga się przejścia wszystkich przedsiębiorstw dla produkcyi węgla i przedsiębiorstw ubocznych na własność państwa, które je administruje przez specyalne stowarzyszenie górnicze.

To stowarzyszenie górnicze ma też wyłączne prawo poszukiwania węgla i jest wyłącznym organem dla rozdziału i zbytu węgla.

Organami stowarzyszenia są: Rada węglowa i Dyrekcya kopalń węglowych. Do Rady węglowej wysyłają górnicy węglowi 12 zastępców, urzędnicy węglowi 3, spożywcy 15, sejm 15 Ministerstwo robót publicznych mianuje do rady 10 członków z koła znawców w tej dziedzinie, inne ministerstwa zainteresowane w produkcyi węgla po jednym członku.

Dyrekcya składa się z 9 członków i delegata ministerstwa robót publicznych. Rada węglowa miałaby wcześniej jeszcze objąć handel węglem.

Rząd czeski wniósł też projekt o podwyższenie czynszów od mieszkań o 100 proc. począwszy od 1 lutego 1921. Ale odmiennie jak nasza projektowana ustawa przyznaje rząd właścicielom realności z tej podwyżki tylko 20 proc. a 80 proc. podwyżki przeznacza na rozbudzenie ruchu budowlanego.

Stan Związków klasowych zawodowych w Polsce.

Wedle informacyi Ministerstwa pracy liczyły w pierwszej połowie r. 1920 Klasowe Związki zawodowe 564.302 robotników zorganizowanych. Podział na dzielnice i ugrupowania przedstawia się następująco:

	robotników
Komisya centralna Klasowych Związków zawodowych w b. Kongresówce	293.226
Komisya zawodowa Śląska cieszyńskiego i b. Galicyi	82.000
b. zabór pruski	27.000
Związek zawodowy Pracowników kolejowych	75.000
Centralne biuro branżowych związków zawodowych (żydowskie) . .	50.841
Centralne biuro branżowych związków zawod. (Poale-Syon, żydowskie)	34.764
Centralne biuro bezpartyjne Związków zawodowych (Vereinigte żydowskie)	5.971
Razem .	564 302

Tak zwane Polskie Związki zawodowe liczą w Królestwie 57.776 członków, w Galicyi są nikłe, pokaźniej przedstawiają się w Poznańskiem, ale i tu pod wpływem wzrostu świadomości robotnicy topnieją.

Niemieckie organizacye zawodowe należące do ogólnego socyalistycznego związku

Organizacye zawodowe wzrosły w ciągu roku 1919 o 4 i pół milionów członków i liczyły przy końcu roku 7 milionów trzysta trzydzieści ośm tysięcy członków.

Ilość kobiet wzrosła przytem prawie o milion. Wszystkie dochody organizacyi wynosiły w roku 247 milionów 306 tysięcy marek niemieckich, t. j. miliard (tysiąc milionów) przeliczone na marki polskie.

Wydano na wsparcia 45 milionów marek niem., na strajki, ruchy cennikowe 45 milionów, na cele oświatowe 15 i pół milionów, na agitacye, zebrania i t. d. 36 milionów, na administracyę zwyż 60 milionów. Razem wydano 201 milionów 401 tysięcy marek. Majątek organizacyi bez organizacyi metalowców i pracowników hotelowych wynosił zwyż 133 milionów marek niem., zwyż 520 milionów marek polskich.

W samym Berlinie liczyły organizacye zawodowe socyalistyczne 691 tysięcy członków tj. każdy trzeci mieszkaniec należał do socyalistycznej organizacyi zawodowej.

Organizacya metalowców sama liczyła 178 tysięcy członków. Suma przychodów tych organizacyi w Berlinie wynosiła 62 milionów, a wydatków 52 milionów 760 tysięcy.

40-ty kongres roczny amerykańskich organizacyi zawodowych

tak zwanej amerykańskiej federacyi pracy obradował w czerwcu 1920 w Montreal. Ilość robotników przynależnych do tych organizacyi wynosi 4 miliony 78 tysięcy. Związków centralnych jest 110.

Na kongresie odrzucono wniosek na utworzenie wspólnych organizacyi z pracodawcami dla pewnych konkretnych celów np. na ustalenie cen towarów lub udziału robotników w zyskach itd. Natomiast domagano się prawa kontroli i wspólnej decyzyi z pracodawcami w sprawach przedsiębiorstwa. Jedna z rezolucyi domaga się lepszej ochrony pracy, dzieci i podatku 10 proc. dla przedsiębiorstw, którzy zatrudniają dzieci. Oświadczono się przeciw systemowi tajlerowskiemu pracy poczty, Zwraca uwagę uchwała domagająca się od organizacyi poparcia dla ruchu celem obniżenia czasu pracy poniżej 8 godzin.

Ważną jest też uchwała, polecająca organizacyom zawodowym, by robotnikom murzyńskim przyznano te same prawa co białym robotnikom. Kongres powziął też energiczną rezolucyę, domagającą się upaństwowienia kolei amerykańskich.

Ukarani paskarze.

Z licznego rejestru ukaranych w ostatnim czasie za lichwę towarową, podajemy ukaranych paskarzy grzywną od 1.000 marek i tak: Za lichwę przy sprzedaży masła ukarano grzywną po 2.000 mk. lub 10 dni aresztu, Sabinę Mildwurmową, ul. Hausnera 1. 16. i Paulinę Pużyńską, pl. Bernardyński 1. 2, zaś Stanisława Zielińskiego, Łyczakowska 17 i Gitlę Słucką, Zamarstynowska 60, po 1.500 i 1.200 mk. lub 8 dni aresztu, Feigę Hebenstreitową, Grodzickich 6, Maryę Schachterową, Słowackiego 2, Franciszka Zająca, Maryę Krasicką, Leona Sapiehy 65 po 1.000 mk. lub po 7 dni aresztu, za lichwę mlekiem, ukarano Stanisława Giżyckiego i Jettę Mütznerową po 2.000 i 1.500 mk. lub 10 — 7 dni aresztu.

Za lichwę owocową ukarano: Tonię Mildwurmową, Piekarska 5 i Henię Schmalzbachową, Rappaporta 7 po 2.000 i 1.8000 mk. lub 10 — 7 dni aresztu, zaś po 1.000 mk. lub 7 dni ar. ukarano Piotra Bodnara, Leona Sapiehy 3, Markusa Flura, Jagiellońska 11, Helenę Przesierzelską, Wronowskich 11, Michalinę Kuśnierczuk, pl. Akademicki, Sabinę Reinerową, i Sarę Goldę Wechslerową, Źródlana 19.

Za paskarstwo chlebem: Perlę Ulrichową, pl. Bilczewskiego 11 i Mojżesza Reimana, pl. Zbożowy 2, po 2.000 i 1.500 mk., lub 10 — 8 dni ar., zaś Maryę Nykołynową, Leśna 10, na 1.000 mk. lub 7 d. ar. Za lichwę ciastkami: Salkę Schindelheimową, Kazimierzowska 16, na 1.500 mk., lub 8 d. ar. Fanię Kesslerową, Rynek 12 i Mojżesza Fischa, Żółkiewska 3, po 1.000 mk., lub 7 dni ar.

Za paskarstwo mięsem i wędlinami ukarano: Józefa Hausnera, pl. Krakowski (jatki), Cecylię Hellmanową, Łyczakowska 41 po 1.000 mk., lub 7 dni ar. Ludwikę Budkowską, pl. Smolki 4 i Józefa Frońskiego, Na Bajkach 27 po 1.500 mk. lub 8 dni ar.

Za podbijanie czynszów ukarano: Hermana Renera, restauratora, Potockiego 22, oraz pośrednika Aleksandra Jurenza, Rynek 39, po 1.000 i 2.000 mk., lub 7 — 10 dni ar.

Za spekulacyę cukrem ukarano: Leona Leibę Zobla, Czackiego 8, na 2.000 lub 10 dni ar. Za paskarstwo różnymi artykułami spożywczemi ukarano: Józefa Szczurowskiego z Zimnej Wody i Tatianę Bordunową ze Skniłowa po 1.500 mk. lub 8 dni ar. Maryę Kobrową, Krasickich 16 na 1.200 mk., Henryka Mellera, pl. Smolki 1, Aleksandra Gerharda, Kochanowskiego 109 po 1.000 mk. lub 7 dni ar., Gustę Wolfową, Żółkiewska 18 ukarano za spekulacyę liśćmi senesowemi grzywną 1.000 mk., oraz skonfiskowano jej 500 kg. tych liści.

Za paskarstwo różnemi towarami: Szymona Rada, Bema 12 c, Markusa Brocka, Zamarstynowska 3, po 1.000 mk., Helenę Głowińską, św. Antoniego na 1.200 mk., Szymona Soldę, Kazimierzowska i Berla Bienstocka, ze Skolego, po 2.000 Mk. grzywny lub do 10 dni aresztu.

—o—

Walka przeciw nieograniczonemu błogosławieństwu macierzyństwa.

Donoszą z Wiednia: Związek przeciw przymusowej ochronie macierzyństwa w Wiedniu rozwija nader żywą agitacyę, której celem jest doprowadzenie do zmiany paragrafów ustawy karnej, tyczących się przestępstwa przeciw tworzącemu się życiu (par. 144 — 148). Podobnie jak w Szwajcaryi, usiłuje się też i w Niemczech przystosowywać z motywów socyalnych obowiązujące dotychczas paragrafy, do zmienionych, a dziś panujących warunków. Tak niezawiśli socyaliści, jak i socyaliści większości wnieśli też równocześnie do niemieckiego Reichstagu odpowiednie projekty ustawy. Pierwsi domagają się zupełnego zniesienia paragrafu, drudzy wsunięciem nowego paragrafu chcą osiągnąć niestosowanie paragrafu odnośnego w wypadku, gdy czyn karygodny popełniony został w trzecim miesiącu ciąży przy asystencyi lekarza. Wobec strasznych stosunków życiowych szerokich warstw robotniczych i stanu średniego; wobec przerażającego zaniedbania i okropnej śmiertelności dzieci, jaka jest następstwem wojny i niekorzystnego pokoju Austryi i Niemiec, podobne żądanie zmiany ustawy jest strasznym i ciężkim znakiem czasu.

W samej rzeczy — zdawałoby się, że tak potężny upływ krwi we wszystkich krajach, które wojnę prowadziły, taka szalona pozatem śmiertelność, nietylko dzieci, ale i dorosłych w sile wieku i możności pracy; taka masa nieurodzonych z powodów, związanych z wojną i jej skutkami, podyktowałaby przeciwnie potrzebę ustaw, popierających jak największe mnożenie się ludności. Wszak człowiek, ręce ludzkie i ludzka głowa, to największe bogactwo. Lecz z drugiej strony, czyż nie jest „grzechem", przestępstwem największem wydawać na świat dzieci, których narodziny i krótkie życie, prócz mąk i bólów, tyle kosztów już choćby materyalnych pociągnęło za sobą dla rodziny i społeczeństwa, by skazać je potem na szybszą lub powolniejszą śmierć moralną i fizyczną? Czyż nie jest cięższem przestępstwem mordowanie życia już żyjącego, do światła i szczęścia garnącego się, niż „przestępstwo" przeciw „tworzącemu" się życiu?

Pytania te same przez się są tak ciężkiem oskarżeniem dla dzisiejszego społeczeństwa, tak jaskrawo uwydatniają sprzeczności, panujące w niem; fakty, które pytanie to powodują, tak są haniebne, że same już powinny otworzyć oczy choćby najindyferentniejszych ludzi, i przekonać ich, że „świat ten nie jest najlepszym ze światów", i że tylko gruntowna jego od podstaw przemiana uwolni ludzkość od tej i innych w nim panujących sprzeczności.

Podpisujcie polską pożyczkę państ!

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie. Sykstuska 19.